

# I. KONFERENCJE I SYMPOZJA

## KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI DAREM DLA KOŚCIOŁA I OJCZYZNY PRZEMYŚL, 9 MAJA 2020 R.\*

*Ks. Wacław Siwak (Przemyśl)*

**Premisla Christiana**  
t. 19 (2020/2021), s. 9-37

### **WSZYSTKO POSTAWIŁEM NA MARYJĘ** **Prymasa Tysiąclecia maryjny program walki** **o zachowanie ducha narodu**

7 czerwca 2020 r. miała odbyć się beatyfikacja prymasa Wyszyńskiego. Z racji pandemicznych została przełożona [obecnie planowana jest na 12 września 2021 w Warszawie]. Uroczystość beatyfikacyjna niejako obliguje do podejmowania różnego rodzaju inicjatyw przybliżających postać i dzieło Sługi Bożego. W te inicjatywy wpisuje się również nasze spotkanie. Z planowanych wystąpień jak widzimy zostało tylko dwa.

Myślę, że nie potrzeba być jakimś wyjątkowym znawcą życia i działalności ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, aby stwierdzić, iż był człowiekiem maryjnym. Ten rys jego duchowości i nauczania wydaje się być jednym z zasadniczych, choć nie jedynym (warto zauważyć za ks. prof. Królikowskim, iż „błędnie sądzi się niekiedy, że myśl Księdza Prymasa ma wyłącznie wymiar maryjny. Na pierwszym bowiem miejscu bezwzględnie stał on naukę o Trójcy Świętej w aspekcie «ekonomiczno-zbawczym» wraz

---

\* W ramach sesji naukowej planowane były następujące wystąpienia, jednakże z racji pandemicznych zrealizowano tylko niektóre [podkreślone]:

- Projekcja filmu: *Jako w niebie, tak i w Komańczy*;
- ks. abp Józef Michalik: *Opatrznościowy pasterz*;
- dr hab. Mariusz Krzysztofiński, IPN Rzeszów: *Opatrznościowy mąż stanu*;
- ks. dr hab. Stanisław Nabywaniec, prof. UR; Adam Pędziół, Stoawarzystwo Ośrodek Myśli Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Komańczy: *Związki kard. Stefana Wyszyńskiego z diecezją przemyską*;
- ks. dr hab. Wacław Siwak, WSD Przemyśl: *Prymasa Tysiąclecia maryjny wymiar walki o zachowanie ducha narodu*;
- Bogdan Miszczak, producent filmu „Jako w niebie tak i w Komańczy”: *Skąd pomysł na film?*;
- ks. abp Adam Szal, metropolita przemyski: *Podsumowanie*.

z chrystologią, bazującą na tajemnicy wcielenia Słowa Bożego, uzupełniając ją nauką o Kościele jako miejscu, w którym żyje Jezus Chrystus”<sup>1</sup>, a w wygłaszanych w ciągu roku ok. 600 przemówieniach, trzy czwarte zawartych w nich treści poświęcał nauce społecznej Kościoła, podkreślał o. prof. Zachariasz Jabłoński<sup>2</sup>).

W związku z powyższym, gdy Organizatorzy obecnego sympozjum zwrócili się do mówiącego niniejsze słowa z propozycją podjęcia jakiegoś tematu, nie miał on wątpliwości, iż powinien być to temat maryjno-mariologiczny. W jakim metodologicznym kluczu go zrealizować? Spróbować przedstawić syntezę mariologii Prymasa? Ukazać maryjne wątki Jego życia? Poszukać genezy Jego duchowości maryjnej? A może przedstawić reprezentatywnie kilka inicjatyw Prymasa, w których jak w soczewce skupia się treść uprawianej przez Niego teologii maryjnej i związanego z nią ściśle duszpasterstwa? Domniemywamy, iż wybrał wariant ostatni.

Absolutna większość komentatorów działalności i teologii ks. prymasa Wyszyńskiego zwraca uwagę na cztery najbardziej doniosłe inicjatywy: Jasnogórskie Śluby Narodu (1956 r.), Wielka Nowenna Tysiąclecia (1957-1965 r.), milenijny Akt Oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości (3 V 1966 r.) oraz Peregrynacja po Polsce kopii Jasnogórskiej Madonny (1957-), która trwa do dzisiaj. Warto zauważyć, iż wszystkie one w swej genezie związane są z naszą Archidiecezją, a konkretnie z więziennym pobytem ks. Prymasa w Komańczy, miejscowości leżącej na Jej terenie.

Można rzec, iż inicjatywy te są ucieleśnieniem zdania, jakie Sługa Boży Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński wypowiedział 14 lutego 1953 r.: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Można solidaryzować się ze słowami Redakcji Éditions du Dialogue, wydającej w latach 80. publikacje Kardynała i o Kardynale: „nie tylko wszystko postawił na Maryję w życiu osobistym jak dotąd, ale że postawił wszystko na Nią w życiu Narodu i Kościoła w Polsce, w całym swoim posłannictwie i odpowiedzialności za losy sprawy Chrystusowej na ziemi ojczystej. Był to przecież czas straszliwych udręk i niewoli Kościoła w Polsce. [...] w godzinie ciemności i zagrożeń, postanowił wszystko w Polsce i w Kościele polskim złożyć w Jej dłonie i ratować Jej mocami. Nie były to tylko słowa, uczucia i przekonania. Za tym poszło olbrzymie dzieło maryjne Prymasa Wyszyńskiego, które trwa do dzisiejszego dnia i które przetrwa w pokolenia”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> J. Królikowski, *Maryja – „Matka Kościoła” w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego (III)*, „Collectanea Theologica” 62 (1992) fasc. 3, s. 71-72.

<sup>2</sup> Z. S. Jabłoński, *Inicjatywy maryjne kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Na polskiej drodze maryjnej. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego Pasierbiec, 21-22 października 2006 roku*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa-Pasierbiec 2007, s. 41.

<sup>3</sup> *Od redakcji*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 7.

Popatrzymy w skrócie na to dzieło i spróbujemy skomentować je uwagami natury teologiczno-dogmatycznej.

## 1. Jasnogórskie Śluby Narodu 26 sierpnia 1956 r.

Z pełnym programem duszpasterskim opartym na pobożności i czci maryjnej wystąpił Prymas Polski w związku ze zbliżającą się trzechsetną rocznicą ślubów Jana Kazimierza w perspektywie przygotowania Kościoła w Polsce do obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa. Myśl uroczystego odnowienia ślubów królewskich powstała podczas odosobnienia Prymasa w Prudniku w 1955 r., którą sprowokowała lektura sienkiewiczowskiego *Potopu*<sup>4</sup>. Pod datą 18. XII. 1954 czytamy w *Zapiskach więziennych*: „Za kilka dni Polska rozpocznie niezwykle Rok Jubileuszowy: 300 lat obrony Jasnej Góry. Gdy w listopadzie 1655 roku fale «potopu» dosięgły wałów Jasnej Góry, Ojciec Augustyn Kordecki tak mówił na wstępnej naradzie do zakonników i szlachty: «Szydzą z nas i pogardzą nami nieprzyjaciel, pytając, co nam z dawnych cnót pozostało. A ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być może...» (Henryk Sienkiewicz, *Potop*). Jubileusz zacznie się w sobotę: w dzień Maryi, gdyż w tym roku Maryja «porodziła» Syna swego w sobotę i wszystko dzieć się będzie pod znakiem Jej dnia.

Warto myśleć o «obronie Jasnej Góry» roku 1955. – Jest to obrona duszy, rodziny, Narodu, Kościoła – przed zalewem nowych «czarów». Moja «Jasna Góra» ściśniona zewsząd wałem udręki; wałą pociskami «zabobonu» i «wstecznicstwa» – w «Kurnik». Przed 300 laty «Kurnik» ocalał i trwa do dziś dnia.

«Obrona Jasnej Góry» dziś – to obrona chrześcijańskiego ducha Narodu, to obrona kultury rodzimej, obrona jedności serc ludzkich – w Bożym Sercu, to obrona swobodnego oddechu człowieka, który chce wierzyć bardziej Bogu niż ludziom, a ludziom – po Bożemu”<sup>5</sup>.

Jak wiemy Król Jan Kazimierz składał śluby w katedrze lwowskiej w 1656 r. po zwycięskiej obronie klasztoru jasnogórskiego przed Szwedami. Obierał on w imieniu Narodu Maryję za Królową Korony Polskiej i ślubił, że po zwycięskiej wojnie ze Szwedami podejmie starania u Stolicy Apostolskiej o ustanowienie specjalnego święta Maryi jako Królowej Polski oraz zajęcie się ulżeniem losu niższych warstw ludności swego królestwa, zwłaszcza chłopów. Królewskie śluby nie zostały wypełnione do końca.

---

<sup>4</sup> Jabłoński, *Inicjatywy maryjne...*, s. 40.

<sup>5</sup> Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Zapiski więzienne*, Warszawa-Ząbki 2001, s. 119-120.

W ich trzechsetną rocznicę ks. Prymas postanowił je odnowić<sup>6</sup>. Miały to być Śluby całego wierzącego narodu złożone Maryi Królowej Polski – jako program pracy duchowej, odnowy moralnej i społecznej<sup>7</sup>.

Inicjatywa Prymasa padła na podatny grunt. Jasna Góra przygotowywała się do odnowienia kazimierzowskich ślubów. Potrzebny był ich zaktualizowany tekst, dostosowany do czasów współczesnych. Jednakże planowany Autor, w tym czasie więziony był w Komańczy i nie chciał pisać ślubów w niewoli, miał zamiar napisania ich dopiero po wyjściu na wolność. Zdanie zmienił pod wpływem dwóch pań z grupy apostołskiej tzw. „Ósemek”: Marii Okońskiej i Janiny Michalskiej, przebywających w tym czasie w Komańczy, które użyły „argumentu Pawłowego”. Tak wspomina to wydarzenie p. Okońska: „15 maja weszłam do pokoju Ojca i jak gdyby to chodziło o jakiś drobiazg powiedziałam: «Ojciec! Przecież święty Paweł pisał listy z więzienia, kraty mu nie przeszkadzały do tego, aby prowadzić swoje gminy chrześcijańskie. On nimi kierował poprzez kraty». Ku mojemu zdumieniu Ojciec spojrział na mnie z niezwykłym błyskiem w oczach, jakby go coś olśniło: «Tak, masz rację, święty Paweł pisał listy apostołskie z więzienia». Nie powiedział już nic więcej i ja nie powiedziałam już ani słowa, ale czułam, że coś się stanie...”<sup>8</sup>.

I stało się – 16 maja w uroczystość św. Andrzeja Boboli. Janina Michalska wspomina: „Ojciec odprawił Mszę o 7<sup>30</sup>. Schodząc do zakrystii, wstąpił na chórek, gdzie klęczałyśmy, i na balustradzie przed nami położył zapisane ręcznie kartki. Tekst zaczynał się od słów: «Wielka Boga-Człowieka Matko! Królowo świata i Polski Królowo». To były Śluby. (...) Do poprawienia było kilka powtarzających się blisko siebie zwrotów”<sup>9</sup>. Tekst został przepisany na maszynie przez s. Stanisławę, nazaretankę, a oryginał spłonął w piecu. Maszynopis pani Michalska przemyciła „po babsku” pod bluzką na Jasną Górę, gdzie został powielony. W zaginionym liście z 22 maja 1956 do o. Alojzego Wrzalika, generała paulinów Prymas prosił, aby w jego zastępstwie odczytał Śluby ks. bp Michał Klepacz, a gdyby to było niemożliwe ze względu na ingerencję władz państwowych – o. Generał lub którykolwiek z paulinów<sup>10</sup>.

26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze zebrały się wielkie tłumy ludzi, kronikarz klasztorny oszacował liczbę pątników na milion, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego na 600-700 tyś., a Zenon Kliszko dziesięć lat później na posiedzeniu Komisji KC PZPR ds. Kleru mówił o 1, 4 milionie osób<sup>11</sup>. W każdym bądź razie były to ogromne rzesze. Cudowny obraz Matki Bożej

<sup>6</sup> Jabłoński, *Inicjatywy maryjne...*, s. 40.

<sup>7</sup> Stefan Kardynał Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 46-52.

<sup>8</sup> M. Okońska, *Z Misją do Komańczy*, Warszawa 2006, s. 29.

<sup>9</sup> Cyt. za: E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 248.

<sup>10</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, t. 1, Paris 1982, s. 142.

<sup>11</sup> Czaczkowska, s. 244.

wyniesiono w procesji po wałach na Szczyt Jasnej Góry. Ks. Prymas – nieobecny – przysłał hostię mszalną na ten dzień. Jego tron z herbem na widocznym miejscu stał pusty, na nim symboliczna wiązanka biało-czerwonych róż (znamiennym jest jak zauważa autorka współczesnej biografii prymasa Wyszyńskiego, że scena z pustym fotelem powtórzyła się jeszcze dwukrotnie: 3 maja 1966 r., gdy władze komunistyczne nie pozwoliły przyjechać papieżowi Pawłowi VI na uroczystości milenijne; oraz w 1999 r. na krakowskich błoniach nie mógł pojawić się zmożony chorobą św. Jan Paweł II). W imieniu uwięzionego Ks. Prymasa Śluby odczytał ks. bp Michał Klepacz (pełniący pod nieobecność internowanego prymasa przewodnictwo Konferencji Episkopatu Polski) w obecności Episkopatu Polski, reprezentowanego przez 28. biskupów, 7. wikariuszy kapitulnych i ok. 1500. księży oraz rzeszy wiernych<sup>12</sup>.

Formuła Jasnogórskich Ślubów Narodu stanowi wielką syntezę przyrzeczeń składanych od wieków przez Polskę u stóp Bogurodzicy. Śluby stały się potężnym programem odrodzenia religijnego, poprzez które chciano przygotować się do obchodów tysiąclecia Chrztu Polski. Śluby Narodu rozpoczynają się tradycyjnym, choć rozszerzonym, zawołaniem: „Wielka Bogarodzicielko Matko! Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo”! Po czym następuje akt kornego hołdu, wyrażający się w słowach oddania, poświęcenia, wezwania pomocy oraz uznania Maryi Królową Polski: „Królowo Polski! Odnawiamy dziś śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królowę Narodu Polskiego uznajemy”. Pierwsze, podstawowe przyrzeczenie, by Polska była rzeczywistym Królestwem Maryi i Jej Syna Jezusa Chrystusa, zamknięte odpowiedzią Ludu: „Królowo Polski, przyrzekamy”! rozwijają następujące po nim również chóralnie kończone obietnice: życia w łasce uświęcającej, obrony życia nie narodzonych, walki o zachowanie świętości życia małżeńskiego i rodzinnego, szerzenia miłości społecznej, usilnej pracy nad wyrabianiem charakteru narodowego, szerzenia nabożeństwa do Bogarodzicy i naśladowania Jej cnót<sup>13</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie, jak składane były Śluby na Jasnej Górze, Prymas złożył je osobiście w miejscu swego odosobnienia w Komańczy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wedle planu miał dokonać tego aktu 10 minut wcześniej niż w Częstochowie. Później okazało się, że oba nabożeństwa odbyły się równocześnie<sup>14</sup>.

Próbując się wczuć w atmosferę tego dnia oddajmy głos Prymasowi, który pod datą 26 sierpnia 1956 r. zanotował: „Dzień Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Teraz wiem prawdziwie, że jestem Twoim, Królowo świata

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 246.

<sup>13</sup> Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu za: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 2: 1953-1956 okres więzienny, Warszawa 1995, s. 9-12.

<sup>14</sup> Micewski, s. 142.

i Królowo Polski, niewolnikiem. Bo dziś, w dniu wielkiego święta Narodu katolickiego, każdy, kto tylko zapragnie, może stanąć pod Jasną Górą. A ja mam pełne do tego prawo, mam święty obowiązek i któż tego goręcej pragnie niż ja? A jednak, mając tak Potężną i tak Dobrą Panią, mam zostać w Komańczy.

Przecież to z Twojej woli! Nikt takiej Potędze oprzeć się nie zdoła. Tylko my dwoje, Matko, możemy chcieć jednego. W tej chwili cała Polska modli się o moją obecność na Jasnej Górze. Tylko my dwoje wiemy, że jeszcze nie przyszedł czas, że ma się stać wola Twoja. W tym jest Twoja wielka moc, której ja ulegle się poddaję, jako całkowity niewolnik Najpotężniejszej Królowej. Bądź uwielbiona w tej mocy, którą mi dajesz, bym w pełni uznał, że największa moc i miłość jest w tej uległości.

To jest Twoje królowanie nade mną. Uczyniłem co mogłem dla Twojej chwały: przygotowałem w dniu 16 maja tekst Ślubowania, napisałem adoracje stanowe: dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie – za nich. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności. Ufam, że Królowa Niebios i Polski dozna dziś wielkiej chwały na Jasnej Górze. Jestem już w pełni spokojny. Dokonało się dziś wielkie dzieło. Spadł kamień z serca. Oby stał się chlebem dla Narodu”<sup>15</sup>.

Ks. Prymas był realistą i zdawał sobie sprawę, iż realizacja Ślubów nie będzie łatwa. Zdawał sobie sprawę, iż jasnogórski akt ślubowania, nie jest aktem jednorazowym, ale bardziej programem na długie lata. Z czasu uwięzienia w Komańczy pochodzą słowa jego listu do kapłanów: „Naród polski składał już wiele razy swoje ślubowania. Chociaż dochował wiary Kościołowi, to jednak nie wyzbył się wielu nałogów i wad narodowych, które nie dadzą się pogodzić z postawą Narodu wierzącego. Tak często jesteśmy przedmiotem zgorszenia, gdy ludzie niewierzący patrzą na życie wierzących.

Nasza moralna słabość i chwiejność, pomimo silnej wiary, nasz relativizm moralny, skłonność do ulegania złym przykładom i prądom, posłuch najrozmaitszym błędom, nieraz wprost absurdalnym, upadek moralności małżeńskiej, niewierność, rozwiązłość, nietrzeźwość – to wszystko sprawia, że pion moralno-społeczny Narodu jest chwiejny. Umiemy trwać godzinami w świątyniach, stać na placu jasnogórskim jak stara dąbrowa, ale ulegamy łatwo najslabszym nawet podnietom do wszystkich grzechów i występków. Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko umiemy dziwnie łączyć z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie słuchamy w codziennym życiu; z naszą gorącą modlitwą, z której nie zbieramy należytych owoców;

---

<sup>15</sup> Wyszyński, *Zapiski*, s. 249-250.

z naszą czcią do Matki Najczystszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne.

Zwalczyć to rozdwojenie, zdobyć pion moralny, nauczyć się zwyciężać siebie, zdobyć męstwo wiary i życia chrześcijańskiego – to błogosławione dążenia”<sup>16</sup>.

## Refleksja teologiczna: Maryja Królowa Polski

Śluby Jasnogórskie są przykładem charakterystycznego dla Polaków łączenia idei narodowej z ideą religijną, w tym wypadku z ideą maryjną<sup>17</sup>. Koncepcja Jasnogórskich Ślubów Narodu wyraźnie nawiązuje do roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa oraz szczególnego patronatu maryjnego nad Polską, streszczającego się w tytule „Maryja Królowa Polski”<sup>18</sup>.

Szukając genezy interesującego nas tytułu musimy cofnąć się do wieków średnich, kiedy to kształtowało się chrześcijańskie pojęcie patronatu maryjnego. Było to nawiązanie do starożytnej instytucji patrona, czyli prawnego protektora, sprawującego kuratelę nad wolnymi osobami nieletnimi, kobietami z grona rodziny, wyzwolencami, miastami lub całymi prowincjami. Patroni występowali w obronie ich praw wobec oficjalnych instytucji państwowych. Tę prawną terminologię w odniesieniu do Matki i Opiekunki ludzi, w szczególności łaskawej dla mieszkańców ziem Królestwa Polskiego, znajdujemy w zabytkach piśmienniczych XVI wieku<sup>19</sup>.

W XVI w. Polska z racji swego położenia geograficznego (sąsiedowała z Turkami i Tatarami, prawosławnymi Rusinami oraz z protestanckimi Prusakami) znalazła się w sytuacji religijnej diaspory. W takim kontekście historyczno-polityczno-geograficznym coraz bardziej wzrastała myśl o opiece Maryi nad Królestwem Polskim<sup>20</sup>. Świadomość maryjnego patronatu nasila się zwłaszcza w czasach wojen, kiedy Polska musi bronić nie tylko państwowości, ale również wiary. Rodzi się przeświadczenie o wyjątkowej opiece Maryi nad walczącymi z muzułmanami chrześcijanami. Tak interpretowano pierwsze zwycięstwa Władysława III Warneńczyka (zm. 1444 r.) podczas wyprawy bałkańskiej. Przekonanie o opiece Maryi nad polskim rycerstwem wyraził król Jan Olbracht, łącząc zwycięstwo nad Tatarami pod Kopystrzyniem (8 IX 1487 r.) ze szczególną pomocą Matki Boskiej. Podob-

---

<sup>16</sup> S. Wszyński, *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich. Referat dla duchowieństwa [Komańcza, 13 września 1956]*, w: Stefan Kardynał Wszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 2: 1953-1956. *Okres więzienny*, Warszawa 1995, s. 38.

<sup>17</sup> Jabłoński, *Inicjatywy*, s. 40.

<sup>18</sup> Szczegóły zob.: W. Siwak, *Maryja Królowa Polski – historia i teologia tytułu*, w: *Wychowanie do Patriotyzmu*, red. W. Janiga, Przemyśl-Rzeszów 2006, s. 171-193.

<sup>19</sup> J. Kopec, *Bogurodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, s. 426.

<sup>20</sup> Kopec, s. 419.

ne przeświadczenie dochodzi do głosu po zwycięstwie pod Orszą w dzień Narodzenia Matki Bożej 8 IX 1514 r., czy innej wiktorii Zygmunta I nad Tatarami w 1527 r. Jako wotum dziękczynne król funduje kaplicę Wniebowzięcia, którą nazywamy Zygmuntofską<sup>21</sup>.

Tytuł Matki Boskiej jako szczególnej patronki ostatecznie kształtuje się w XVI wieku jako wyraz zagrożenia wiary i znak tożsamości jej wyznawców<sup>22</sup>. Określenie Maryi jako Patronki zawiera w sobie takie pojęcia jak: opiekunka, orędowniczka, strażniczka, obrończyni. Koncepcję tytułu Maryi jako Królowej Polski upowszechniła dopiero ideologia sarmatyzmu<sup>23</sup>.

Na samym początku kreowany tytuł Maryi Królowej Polski nie miał zabarwienia narodowego, lecz raczej wydźwięk opiekuńczo protekcyjny. W treści tytułu zauważamy akcenty poddania i służby<sup>24</sup>. Na przykładzie religijnej poezji i teologicznej literatury polemicznej można śledzić, jak tytuł Patronka Polski dojrzuwa w XVI w., jak wychodząc z założeń dogmatyczno-universalistycznych zacieśnia się i nabiera narodowego wyrazu, torując drogę do nowego miana – Królowa Polski<sup>25</sup>, który w XVII wieku staje się popularny.

Maryja Jasnogórska zawsze zajmowała szczególne miejsce w sercach Polaków, ale w pierwszej połowie XVII w. rodzi się powszechne przekonanie, że Maryja Królowa Polski obrała sobie Jasną Górę za stolicę. Nastąpiło swoiste i wyjątkowe połączenie czci Maryi jako Królowej Polski z czcią Jasnogórskiej Bogurodzicy.

1 kwietnia 1656 r. miały miejsce tzw. *Śluby Jana Kazimierza*, kiedy to król Polski uroczystym aktem oddał kraj pod opiekę Matki Bożej, obierając Ją Królową swoich państw. Możemy ten akt uznać za pierwszą oficjalną „elekcję” Maryi na Królową Polski.

Modlitewne ślubowanie króla zostało wypowiedziane po łacinie Jego istotne fragmenty w tłumaczeniu brewiarzowym brzmią następująco: „Ja, Jan Kazimierz, [...] Ciebie dziś za patronkę moją i za Królową państw moich obieram. [...] wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, [...] przyrzekam [...], że po wszystkich ziemiach Królestwa mego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę. Obiecuję wreszcie i ślubuję, [...] że będę się starał u Stolicy Apostolskiej, [...] dzień ten corocznie uroczycie i po wieczne czasy być święcony. [...] przyrzekam nadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami, wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić”<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> Kopec, s. 420-421.

<sup>22</sup> Kopec, s. 423.

<sup>23</sup> Kopec, s. 427.

<sup>24</sup> Kopec, s. 425.

<sup>25</sup> Kopec, s. 427.

<sup>26</sup> *Śluby króla Jana Kazimierza, złożone dnia 1 kwietnia 1656 roku*, w: *Liturgia Godzin*, t. 2, Poznań 1984, s. 1390-1391.



Prośba o pomoc w realizacji przyrzeczenia i ślubów została zakończona podwójnym „Amen”. Następnie król złożył na ręce nuncjusza kartę, z której czytał swe ślubowanie i ucałował krzyż. W dalszej kolejności senatorowie i liczna szlachta upadłszy na kolana, pod przewodnictwem biskupa przemyskiego Andrzeja Trzebickiego, podkanclerzego, przyrzekali i ślubowali to samo, co przyrzekł i ślubował król. Po nabożeństwie ruszyła procesja do pobliskiego kościoła jezuitów, gdzie nuncjusz odmówił litanie do Matki Bożej, a na prośbę samego króla dodał na końcu trzykrotnie wezwanie: „Królowo Polski, módl się za nami”<sup>27</sup>.

Należy zaznaczyć, że analogiczne akty wyboru Maryi na królową danego kraju miały miejsce w innych katolickich krajach Europy: Bawaria (1620 r.), Francja (1638 r.), Austria (1647 r.) i Portugalia (1648 r.)<sup>28</sup>.

Trzeba powiedzieć, że maryjna elekcja wielokrotnie była potwierdzana, mówiąc językiem prawniczym ratyfikowana. Aktów takich dokonywali królowie, wśród których wymieńmy Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który przed Obrazem Jasnogórskim uznawał Maryję za swoją Najwyższą Królową, a Polskę nie za swoje, ale za Jej królestwo<sup>29</sup>. 8 XII 1669 r. król ofiarował votum w kształcie serca, przyozdobione drogocennym diamentem. Napis zewnętrzny umieszczony na votum brzmiał: *Supplicat Michael rex Reginae Poloniae indignus peccator* (Królowę Polski prosi kornie Michał król, niegodny grzesznik). W sercu tym znajdowało się królewskie pismo zredagowane po łacinie, z którego przytoczymy fragment w polskim tłumaczeniu: „Oświadczam, że Królestwem tym, które zawdzięczam samemu Bogu (...) tak będę rządził, że i tron mój Tobie samej oddam i będę Cię uznawał za moją Panią i Najwyższą Królową, a nieustannej Twojej opiece będę polecał lud ten przez Ciebie powierzony”<sup>30</sup>. Tekst tego aktu oddania obok ślubów Jana Kazimierza, według wielu stanowi ważny etap rozwoju idei królewskości Maryi i Jej nad narodem patronatu<sup>31</sup>. W przypadku innych królów spotykamy podobne świadectwa dowodzące traktowania przez nich Maryi jako Królowej<sup>32</sup>.

---

<sup>27</sup> S. Szafraniec, *Trzechsetlecie maryjnej elekcji*, „Ateneum Kapłańskie” 54(1957), z. 1, s. 21.

<sup>28</sup> Kopec, s. 424.

<sup>29</sup> *Acta provinciae Poloniae*, 4, 1660-1677, Archiwum Jasnogórskie nr 744, 282-283; za: Szafraniec, *Trzechsetlecie maryjnej elekcji*, s. 24.

<sup>30</sup> D. Chełstowski, *Scrutinium vitae intaminatae Mariae seu Elogia Mariana*, Jasna Góra 1710, s. 202-203; za: S. Szafraniec, *Królowa Narodu Polskiego*, „Homo Dei” 26(1957) nr 6, s. 892.

<sup>31</sup> Zob. U. Borkowska, *Królowie polscy na Jasnej Górze od czasów Jana Kazimierza do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Studia Claromontana” 6(1985), s. 84.

<sup>32</sup> Zob. Tamże, s. 63-87.

Tytuł Maryi Królowej Korony Polskiej stał się powszechny i oficjalnie uznany, o czym świadczy chociażby zapis konstytucji sejmowej z 1764 roku, który niejako stanowi zatwierdzenie ze strony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej tytułu przyznanego Maryi: „Ponieważ Rzeczpospolita do swojej Najświętszej Królowej Maryi Panny w obrazie Częstochowskim cudami słynącej zawsze nabożna i Jej protekcji w potrzebach doznająca wszystkimi konstytucjami, a mianowicie annorum 1652, 1658, 1776, 1710, 1717 Jasną Górę zatwierdziła, więc na oświadczenie, jako nieustannie pragniemy Matki Boskiej dla nas i całego Królestwa skutecznej pomocy i opieki, za zgodą wszystkich Stanów obojga narodów”<sup>33</sup> [teraz również zatwierdza, uwaga moja WS].

Kolejny akt potwierdzający obór Maryi na Królową Polski, na który warto zwrócić uwagę, miał miejsce w roku 1920. Niedługo po zjednoczeniu i odrodzeniu państwo polskie znalazło się w wielkim niebezpieczeństwie. Sąsiad ze wschodu stwarzał poważne zagrożenie utraty niepodległości. Najbardziej został zagrożony Lwów i Warszawa. W tej sytuacji biskupi polscy, z prymasem kardynałem Dalborem na czele, zebrali się na Jasnej Górze, by radzić nad sprawami Kościoła i narodu<sup>34</sup>. Na tej konferencji, w tak wyjątkowo poważnych okolicznościach, biskupi dokonali dwu znamiennych aktów: poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i ofiarowania Polski Matce Bożej. W jednym i drugim pojawiają się interesujące nas wątki.

Pierwszy wspomniany akt miał miejsce 27 lipca 1920 r. Episkopat Polski pod przewodnictwem prymasa, w kaplicy Matki Bożej, dokonując aktu oddania Sercu Jezusowemu, powołał się na wstawiennictwo Maryi Królowej Polski: „Wyznajemy wprawdzie w pokorze, że niewdzięcznością naszą i grzechami naszymi zasłużyliśmy na Twoją karę, ale ... za przyczyną Królowej Korony Polskiej, błagamy Cię, racz nam darować nasze winy i przemień serca nasze na wzór Twojego Boskiego Serca”<sup>35</sup>.

Dwa dni później (29 VII 1920 r.) na zakończenie obrad, Prymas odczytał w imieniu biskupów zgromadzonych na Konferencji Episkopatu akt ofiarowania Polski NM Pannie, w którym ponowiono obiór Maryi na Królową Polski: „Najświętsza Panno Maryjo, oto my biskupi polscy, składając Ci w imieniu własnym i naszych diecezjan wszystkich wiernych synów Polski hołd i pokłon, obieramy Cię na nowo naszą Królową i Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę. Tutaj na Jasnej Górze, gdzie każdy kamień

<sup>33</sup> *Volumina legum*, t. 7, Petersburg 1860, s. 164n. Tekst za: Szafraniec, *Królowa Narodu Polskiego*, s. 892.

<sup>34</sup> C. Niezgoda, *Kult Maryi, Królowej Polski w życiu i działalności biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, „*Studia Claromontana*” 4(1983), s. 213.

<sup>35</sup> Oryginał z własnoręcznymi podpisami księży biskupów znajduje się w Archiwum Jasnogórskim nr 2103, s. 151-152; za Szafraniec, *Trzechsetlecie maryjnej elekcji*, s. 25. Tekst aktu ofiarowania opublikowano: „*Wiadomości diecezji podlaskiej*” 1920, s. 218; za: Niezgoda, s. 214.

głosi cuda Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam na pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej ojczyzny; wróć krajowi upragniony pokój, ład i porządek; wypleń z serc naszych ziarno niezgody; oczyść dusze nasze z grzechów i wad naszych, abyśmy bezpieczni od nieprzyjaciół naszych, Tobie w czystości serca służyć i przez Ciebie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa czcić i chwalić mogli. Królowo Korony Polskiej, Tobie się poświęcamy, broń i strzeż nas jako własność Swoją. Amen<sup>36</sup>. Akt został ponowiony przez wszystkich polskich biskupów 3 czerwca 1921.

Wartym zauważenia jest fakt, iż w stulecie od tamtych aktów ofiarowania, w kontekście nowych zagrożeń: zarazy błędów i grzechów, pandemii Coronavirusa, grożącej nam suszy, kryzysu ekonomicznego i bezrobocia abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wypowiedział 3. maja 2020 r. na Jasnej Górze w imieniu Kościoła w Polsce Akt Zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej Królowej<sup>37</sup>. [Uaktualnienie redakcyjne: Analogiczny uroczysty akt poświęcenia naszej Ojczyzny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przez cały polski episkopat miał miejsce 11 czerwca 2021 r. w bazylice NSPJ w Krakowie].

Przywołana wyżej panorama polskich ślubowań maryjnych, w którą wpasują się Jasnogórskie Śluby Narodu, obrazuje przekonanie o możnej i skutecznej opiece Matki Bożej, której literackim streszczeniem jest tytuł: Królowa Polski. Co z tego wynika dla nas? Współczesnych wiernych?

Odpowiadając zauważmy, iż maryjny tytuł Królowa zawiera w sobie jakby dwa podstawowe aspekty treściowe.

Po pierwsze: Maryja jako Królowa posiada najwyższe dostojństwo i godność. Ta godność wypływa przede wszystkim z Bożego Macierzyństwa i udziału w tajemnicy odkupienia. Z godności tej wynika dla nas obowiązek Jej czci. Cześć dla Maryi Królowej wyraża się w miłości, aktach kultu, zasadniczo przyjmujących formę modlitwy zanoszonej przez Jej wstawiennictwo. Niezwykła skuteczność maryjnego wstawiennictwa, każe nam z wielką ufnością zwracać się do Niej w wielorakich potrzebach tak prywatnych jak również, a może przede wszystkim, narodowych i społecznych.

Po drugie Królowa posiada władzę. W wypadku Maryi to macierzyński udział we władzy Syna. Stąd wynika obowiązek posłuszeństwa wobec Jej dyrektyw, co również jest pewną formą maryjnej czci. Królową dla Jej godności z szacunkiem się słucha. A co Ona mówi? Wskazania Matki Bożej można streścić słowami tzw. „Testamentu Maryi”: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Stąd każdy, kto uważa Maryję za swoją Królową winien jak najwierniej słuchać ewangelijnych wskazań Jej Syna.

<sup>36</sup> „Wiadomości diecezji podlaskiej” 1920, s. 203.

<sup>37</sup> <https://ekai.pl/na-jasnej-gorze-zlozony-zostal-nowy-akt-zawierzenia-polski/>



W takim też duchu odczytujemy pierwszą „elekcję” Maryi na Królową Polski, wyrażoną słowami *Ślubów Królewskich*, w treści których prócz aktu oddania, znajdujemy przyrzeczenie podjęcia starań mających na celu wyzwolenia ludu Królestwa od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków<sup>38</sup>. W takim duchu rozumiemy wszelkie inne jakby reelekcje Maryi na Królową Polski, przeważnie zawierające zobowiązania większej wierności Ewangelii, życia Nią na co dzień.

Doskonałym przykładem są właśnie Jasnogórskie Śluby Narodu. „Kładą nacisk na dochowanie wierności Bogu, Kościołowi i jego pasterzom, trwanie w łasce uświęcającej, poszanowanie dla daru życia, nierozzerwalność małżeństwa, godność kobiety, przepojenie życia rodzinnego zasadami Ewangelii, obronę młodego pokolenia przed niewiarą i zepsuciem moralnym, zgodę społeczną, pokój i miłość oraz sprawiedliwy podział dóbr, walkę z wadami narodowymi i rozwijanie cnót społecznych oraz szerzenie w Ojczyźnie czci dla Matki Bożej. Pozostają więc one w istocie programem nowego ładu społecznego”<sup>39</sup>.

Zapytajmy na koniec: Czy program ten został już zrealizowany? Odpowiadając, warto w tym miejscu zacytować słowa ks. Prof. Kudasiewicza, w odniesieniu do pamiętnych *Ślubów*: „Zadziwia aktualność wymagań: obrona budzącego się życia, nierozzerwalność małżeństwa, troska o serca i umysły dzieci, miłość, sprawiedliwość, zgoda, pokój, walka z przemocą, dzielenie się plonami ziemi i owocami pracy, troska o głodnych, bezdomnych, płaczących. A wyliczone wady narodu – lenistwo, lekkomyślność, marnotrawstwo, pijaństwo i rozwiązłość – jakby były wyjęte ze współczesnych badań socjologicznych. Może brak jeszcze narkomanii. Śluby Narodu z perspektywy [kilkudziesięciu – dodatek mój] lat mają charakter iście profetyczny”<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> „Skoro zaś z wielką serca mego żalnością wyraźnie widzę, że za jęki i ucisk kmieci spadły w tym siedmioleciu na Królestwo moje z rąk Syna Twojego Sprawiedliwego Sędziego plagi: powietrza wojny i innych nieszczęść, przyrzekam nadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami, wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić”. *Śluby króla Jana Kazimierza, złożone dnia 1 kwietnia 1656 roku*, w: *Liturgia Godzin*, t. 2, Poznań 1984, s. 1391.

<sup>39</sup> Jabłoński, *Inicjatywy* s. 41

<sup>40</sup> J. Kudasiewicz, *Jasnogórskie śluby narodu dziś*, „Gość Niedzielny” 17/21: tekst cytowany za: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/jasnogorskie\\_dzis.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/jasnogorskie_dzis.html)

## 2. Wielka Nowenna

Przebieg uroczystości aktu ślubowań narodu Prymas poetycko skomentował po miesiącu w referacie przygotowanym dla duchowieństwa przygotowanym 13 września 1956 r. w Komańczy, a poświęconym wprowadzaniem w życie Ślubów Jasnogórskich<sup>41</sup>: „Wyszła Królowa – Dziewica Wspomożycielka – na wały jasnogórskie «ujrzeć zaproszonych na gody» (por. Ap 19,9). Przyjęła modlitwy, ofiary, odnowione Ślubowania Narodu polskiego. Uśmiechnęła się łaską pogodnego nieba i wróciła do swego ołtarza.

Przeszło milionowa rzesza wróciła do domów i rozniosła po całej Polsce radosną wieść, że oto Naród ponowił swoje Ślubowania, że rozpoczyna teraz wielką pracę nad wprowadzeniem ich w życie. Jak ta praca ma wyglądać?”<sup>42</sup>.

Na to pytanie odpowiedział już w sierpniu 1956 r. w Komańczy, gdy między 15 a 25 tego miesiąca zrodził się w umyśle i sercu Prymasa plan Wielkiej Nowenny, który wręczył biskupom Klepaczowi i Choromańskiemu, kiedy 29 sierpnia przybyli do więzionego Prymasa<sup>43</sup>. Uważa się, iż Wielka Nowenna „to największy projekt kard. Wyszyńskiego w całym 33-leciu jego prymasostwa”<sup>44</sup>. Tak jak zwykle prosi się Boga o jakąś łaskę w dziewięciodniowej nowennie, tak Naród polski miał prosić o zachowanie wiary, zwycięstwo i wolność Kościoła przez Wielką Nowennę dziewięcioletnią, trwającą do 1966 roku – do obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa.

Prymas miał świadomość, że samo jednorazowe wypowiedzenie słów ślubowania na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 nie wystarczy. Z okazji uroczystości świętego Wojciecha nauczał w Gnieźnie 23 kwietnia 1957 r.: „...Największe zadanie jest przed nami. Jest ono zaledwie zaczęte. Ma być spełnione. Śluby złożone muszą być wykonane! Biskupi całej Polski uchwalili na Konferencji Plenarnej program pracy nad wypełnieniem podjętych zobowiązań. Nazywamy go Wielką Nowenną przed Tysiącleciem Chrześcijaństwa, bo obejmuje on dziewięć lat. Będziemy rozpracowywać zagadnienie po zagadnieniu, aby w ten sposób zrewidować i pogłębić nasz stosunek do prawd wiary świętej i moralności chrześcijańskiej<sup>45</sup>? [...] W ten sposób pragniemy przygotować Polskę na Tysiąclecie Chrześcijaństwa. Jest to wiel-

---

<sup>41</sup> S. Wyszyński, *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich. Referat dla duchowieństwa*, w: S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 2: 1953-1956. Okres więzienny, Warszawa 1995, s. 34-41.

<sup>42</sup> Tamże, s. 35.

<sup>43</sup> Micewski, s. 141.

<sup>44</sup> Czackowska, s. 287.

<sup>45</sup> S. Wyszyński, *Rozpaliłem wam żagiew (Wyjątki z kazania w Gnieźnie, w uroczystość świętego Wojciecha)*, w: *Materiały na finał XI Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski. Wybrane teksty*, Miejsce Piastowe 2011, s. 16.

kie zadanie! W naszych Ślubowaniach, które nawiązują do Ślubów Królewskich, w Ślubowaniach całego Narodu mówimy, że chcemy stworzyć pomnik żywy, trwalszy od brązu. Będzie nim nasze życie chrześcijańskie. Zasady nowych Ślubów pragniemy wykuć nie w brązie, ale w żywych sercach, myślach, w woli i na dłoniach, aby Polska była chrześcijańska nie tylko z imienia, ale z wyznania, z wiary, z życia i czynu. By każdy z nas był chrześcijaninem nawet w drgnieniu swego serca, poruszeniu myśli i porywie woli. [...] Na tym polega przygotowanie na Tysiąclecie Chrześcijaństwa, Wielka Nowenna, którą zaczynamy”<sup>46</sup>.

3 maja 1957 r. na Jasnej Górze miało miejsce odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu, które zostały ponowione dwa dni później (5 maja) w niedzielę w każdej polskiej parafii. Wtedy Prymas ogłosił inaugurację Wielkiej Nowenny, wołając w kazaniu ze szczytów Jasnej Góry: „Jesteśmy w Polsce w przededniu wielkich uroczystości. [...] W dniu 26 sierpnia 1956 roku przedstawiciele całej Polski dostarczyli swoich ramion, aby z dłoni i ust Episkopatu Polski przyjąć na siebie ongiś królewski, a dzisiaj narodowy ciężar Ślubowań Jasnogórskich. Po całej Polsce jak wici rozbiegła się wieść, że Naród wystąpił, aby przyjąć na siebie obowiązek wypełnienia Królewskich Ślubów. Zapowiadaliśmy, że uroczystości sierpniowe będą zaledwie wstępem do wielkiej pracy, którą podejmie cały Naród, aby się przygotować na uroczystość 5 maja. Dzisiaj jesteśmy niemal w wigilię. W ciągu dnia jutrzejszego wróćcie stąd do domów. Wy – Dzieci Boże i Wy Słudzy Kościoła i Ludu Bożego Kapłani, aby wraz z wiernym ludem stanąć w każdej świątyni parafialnej i przyjąć na barki całego Kościoła w Polsce Jasnogórskie Ślubowania. Będą to Śluby całego Narodu, każdego serca, każdych ust i każdej woli. Pragnęliśmy, aby tych kilka miesięcy, które dzieliły nas od sierpnia do maja, wykorzystać jak najbardziej dla rozpowszechnienia i zrozumienia głębokiej treści wielkiego programu narodowego, którego wykonanie rozpoczniemy wszyscy 5 maja. Skończył się w tym dniu Rok Maryjny. Rozpocznie się Wielka Nowenna Narodu polskiego przed Tysiącleciem chrześcijaństwa w Polsce”<sup>47</sup>. Te dwie daty 3 i 5 maja stanowią formalny początek Wielkiej Nowenny. Od tego czasu, co roku w każdą pierwszą niedzielę po 3 maja śluby miły być odnawiane, a po zakończeniu Wielkiej Nowenny w dniu 26 sierpnia w uroczystość NMP Częstochowskiej (tak jest po dziś dzień).

Można powiedzieć, że Prymas będąc przekonany o wartości Jasnogórskich Ślubów Narodu uczynił je, wraz z Episkopatem Polski, programem duszpasterskim dla odnowy Kościoła w Polsce, podczas przygotowań do obchodów Milenium Chrześcijaństwa w 1966 roku.

<sup>46</sup> Tamże, s. 17.

<sup>47</sup> S. Wyszyński, *Narodowy ciężar Ślubowań Jasnogórskich poniesiemy z Maryją. 3 maja 1957 r.*, w: Stefan kardynał Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986<sup>2</sup>, s. 26-27.

Przez dziewięć lat, od 1957 do końca 1965 roku, realizacji programu Wielkiej Nowenny było podporządkowane całe duszpasterstwo: tematy kazań, rekolekcji parafialnych, misji, duszpasterstwa stanowego, a także pielgrzymki i uroczystości związane z peregrynacją po kraju kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Tematy kazań, gotowe katechezy, instrukcje, materiały, książki do parafii wprost z centrali, czyli z episkopatu, który powołał specjalne komisje w celu realizacji programu Wielkiej Nowenny, oraz z Instytutu Prymaskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze, utworzonego przez prymasa 3 maja 1957 roku. Program był jednolity dla Kościoła w całej Polsce<sup>48</sup>.

W ramach Wielkiej Nowenny podejmowano tematykę, nawiązującą do poszczególnych przyrzeczeń Ślubów, które syntetycznie wyrażają hasła na dany rok Nowenny<sup>49</sup>, co przedstawia poniższe zestawienie.

<b>ROK</b>	<b>HASŁO</b>	<b>TEMATYKA</b>
1. 1957/1958	<i>Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom</i>	Obrona wiary
2. 1958/1959	<i>Naród wierny łasce</i>	Życie w łasce uświęcającej
3. 1959/1960	<i>Życie jest darem Boga</i>	Obrona życia, zwłaszcza dzieci nienarodzonych
4. 1960/1961	<i>Małżeństwo – sakrament wielki w Kościele</i>	Wierność małżeńska
5. 1961/1962	<i>Rodzina Bogiem silna</i>	Rodzina katolicka
6. 1962/1963	<i>Młodzież wierna Chrystusowi</i>	Młodzież
7. 1963/1964	<i>Abyście się społecznie miłowali</i>	Miłość i sprawiedliwość społeczna
8. 1964/1965	<i>Nowy człowiek w Chrystusie</i>	Walka z wadami narodowymi
9. 1965	<i>Weź w opiekę Naród cały</i>	Cześć NMP

Znawca problematyki o. Jan Pach OSPPE pisze: „Jasna Góra stała się swego rodzaju *siłą napędową wszelkich poczynań i termometrem polskiego życia religijnego*. Tu odbywały się zjazdy, rekolekcje, przychodziły coraz liczniejsze pielgrzymki piesze. Stąd milionowe rzesze roznosiły po kraju maryjnego ducha, którego w gruncie rzeczy głównym natchnieniem był Prymas Wyszyński. Maryjność Wielkiej Nowenny nie była – jak mówił Prymas – «jakimś osobnym nurtem równoległym do pracy duszpastersko-

---

<sup>48</sup> Czaczkowska, s. 294.

<sup>49</sup> B. Pylak, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy Księdza Prymasa*, ZN KUL 14(1971) nr 3, s. 40 n.

moralnej, ale była czymś dużo głębszym i ważniejszym. Była jej natchnieniem, siłą i mocą; łaską i skutecznością»<sup>50</sup>.

Wielka Nowenna przepełniona była również aktami oddania Matce Bożej. Prymas dokonał prywatnie takiego aktu w dniu 25 sierpnia 1960 roku. 15 marca 1961 roku oddali się Maryi biskupi polscy, zaś 4 września tegoż roku na Jasnej Górze, przy drzwiach zamkniętych, cały Episkopat oddał Polskę Matce Bożej, zobowiązując się zarazem do publicznego dokonania tego aktu w roku milenijnym. Na Jasną Górę przyjeżdżały diecezje, semina-ria, zakony i wszyscy oddawali się Bogurodzicy. Dnia 19 i 20 marca 1965 roku dokonali tego aktu mężczyźni, 26 sierpnia młodzież, 11 października kobiety, zaś jesienią tegoż roku uczyniły to wszystkie parafie. Ukoronowaniem zrywu zawierzenia Maryi było oddanie przez Episkopat całej Polski w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie, dokonane na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1966 roku<sup>51</sup>.

### **3. Milenijny akt oddania – 3 maja 1966 – tysiąclecie chrztu Polski**

Wydarzeniem kulminacyjnym obchodów milenium chrztu Polski był „Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego” 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. Przy ołtarzu, jak w 1956 roku stanął znów pusty tron, tym razem przygotowany dla papieża Pawła VI, którego niejako uobecniał umiejscowiony na tronie papieski portret oraz zawieszony powyżej papieski herb. Na fotelu leżała wiązanka biało-żółtych róż. Uroczystości, na które przybyło ok. 300-500 tys. wiernych, rozpoczęły się o godzinie 10 rano, wielką procesją z cudownym wizerunkiem Matki Bożej na wały jasnogórskie, z udziałem całego episkopatu, paulinów oraz delegacji grup społecznych i zawodowych<sup>52</sup>.

Głównym punktem jasnogórskich uroczystości był Akt Oddania, który odczytał Prymas, jego główny autor. Wcześniej zwrócił uwagę na jego doniosłość: „Wstępujemy na Jasną Górę wydeptanym szlakiem trzydziestu kilku pokoleń Polski wierzącej, która zawsze zmierzała do Dziewicy Wspomożycielki. Przychodzimy do głównej Patronki Narodu polskiego, aby tutaj dokonać Aktu historycznego na nowe wiary tysiąclecie. Chcemy oddać Na-

---

<sup>50</sup> J. Pach, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia*, Jasna Góra-Częstochowa 2001, s. 27

<sup>51</sup> J. Pach, *Od indywidualnego wymiaru Aktu oddania się prymasa Wyszyńskiego Matce Bożej w Stoczku Warmińskim do społecznych i eklesjalnych zawierzeń Jasnogórskich Jana Pawła II*, w: *Przez akt oddania do zawierzenia Maryi w trzecim tysiącleciu*, red. A. S. Jabłoński, J. Pach, Jasna Góra-Częstochowa 2004, s. 77.

<sup>52</sup> Czaczkowska, s. 400-401.



ród i całą Ojczyznę w macierzyńską, słodką niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie i w Polsce”<sup>53</sup>! [...]

„Obecnie jesteśmy na Jasnej Górze, bo chcemy wypowiedzieć naszą wdzięczność Bogu za Maryję, za Jej obecność w misterium Chrystusa i Kościoła i za Jej obecność w niełatwych dziejach naszego Narodu. Wszak od tysiąca lat stoi wytrwale pod naszym krzyżem, skierowując nas nieustannie ku Chrystusowi i Jego zbawczemu Dziełu”<sup>54</sup>. [...]

„Stoimy przed Aktem doniosłym, historycznym, na nowe tysiąclecie wiary. I oto jak ongiś na Kalwarii, na progu nowej ery ludzkości, porządku nadprzyrodzonego, Chrystus patrzący z krzyża powiedział do Maryi: „Oto syn Twój” — tak dziś na progu nowego tysiąclecia, my wszyscy tu obecni, biskupi, kapłani i lud Boży, zwracamy się do Matki Boga i naszej, do Matki Kościoła i Królowej Polski. Powodowani jesteśmy głębokim, doświadczo-nym przez wieki zaufaniem, że nas nigdy nie opuści, oraz szczerym uczu-ciem wdzięczności za dziesięć wieków Jej obecności wśród nas.

Chcemy w Jej macierzyńskich ramionach ubezpieczyć wiarę Narodu i Kościół święty, jego skarby dla ludzkości i dla naszej Ojczyzny. Pra-gniemy, aby ten Kościół w światłach soboru, Kościół otwarty ku światu, Kościół, który my tak kochamy, umiłowany był przez cały Naród; aby Na-ród tym Kościołem i dla tego Kościoła – żył! Pragniemy więc, przez naj-wyższą, jakże błogosławioną ofiarę, cały Naród polski, Naród Chrystusowy i wszystko, co Polskę stanowi, oddać w macierzyńską, miłującą niewolę Maryi, aby przez ufną i radosną ofiarę naszego Narodu wyprosić Kościołowi soborowemu, obecnemu w świecie współczesnym, wolność i możliwość wy-pelnienia jego zadań w świecie i w naszej Ojczyźnie”<sup>55</sup>.

Milenijny Akt Oddania był tak czymś doniosłym, iż 31 grudnia 1966 r. na zakończenie obchodów milenium chrztu Polski (choć jeszcze w 1967 roku odbyły się uroczystości w czterech diecezjach) Prymas w swoim dzien-niku napisał: „Zadanie moje życiowe – wydaje mi się, że jest skończone”. I dodał: *Per Mariam - Soli Deo*<sup>56</sup>!

---

<sup>53</sup> S. Wyszyński, *Historyczny Akt Oddania Nowego Tysiąclecia w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła – żywym wotum wdzięczności Narodu. Przed Aktem Oddania Polski podczas uroczystości Tysiąclecia 3 maja 1966*, w: Stefan kardynał Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, s. 198.

<sup>54</sup> Tamże, s. 199.

<sup>55</sup> Tamże, s. 200-201.

<sup>56</sup> Cyt. za Czackowska, s. 404.

## Refleksja teologiczna: Niewola miłości za wolność Kościoła

Treść milenijnego aktu oddania warto ukazać, osadzając go w kontekście rozwoju idei tzw. niewolnictwa maryjnego (mariańskiego)<sup>57</sup>, demonstrując tym samym jego specyfikę i nowość ujęcia.

Najpierw czym jest Niewolnictwo maryjne? Wg definicji encyklopedycznej, jest to: „forma czci maryjnej, polegająca na całkowitym oddaniu Maryi siebie za niewolnika (swojej osoby, życia, dokonań, zasług, trudnych spraw, itp.) w specjalnym akcie religijnym, oraz odpowiadająca mu później postawa życiowa. W dawnych czasach zewnętrznym przejawem bycia Niewolnikiem Maryi, było założenie, a później stałe noszenie na szyi maryjnych pęt, np. sznurowej pętli lub innego znaku w formie kajdan z napisem: *Ego manicipium Mariae*”<sup>58</sup>.

Samej genezy takiej formy pobożności maryjnej możemy upatrywać w przypisywaniu od V w. Maryi tytułów: *Pani* i *Królowej*, wyrażających wiarę chrześcijan w Jej niezwykłą godność, a zarazem rodzących poczucie uznania i wyrażania wobec Niej zależności i uległości. Praktyka Niewolnictwa Maryjnego pojawiła się na Zachodzie dopiero około XI w.<sup>59</sup>, jednakże została spopularyzowana dopiero w drugiej połowie XVI i XVII w., głównie w Hiszpanii, Belgii, Italii oraz Francji.

Polscy Jezuici XVII w., jako jedni z pierwszych na świecie dali pełny wykład i teologiczne uzasadnienie Niewolnictwa Maryjnego. W 1632 r. ukazały się w Lublinie dwie publikacje, które można uważać za pierwsze poważne dzieła o charakterze teologicznym, traktujące w całości o tej formie pobożności maryjnej. Autorem jednego z nich jest Franciszek Stanisław Fenicki (†1652): *Mariae Mancipium*<sup>60</sup>. Ukazuje ono genezę, teorię i praktykę Niewolnictwa w związanej formie podręcznika. Celem większej popularyzacji idei tam zawartych, w tymże samym roku wydano jego polskie tłumaczenie: *Pętko P. Maryey*<sup>61</sup>. Jest to dzieło prawdopodobnie Jana Chomętowskiego

<sup>57</sup> Na podst.: W. Siwak, *Niewolnictwo Maryjne*, w: *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 13, Lublin 2009, kol. 1271-1274.

<sup>58</sup> Tamże, kol. 1271.

<sup>59</sup> Samo sformułowanie teorii i praktyki NM przypisujemy św. Piotrowi Damiani (†1072), który w *Liście do Dezyderiusza* opata klasztoru na Monte Cassino, pisze o Niewolnictwie Maryi z okazji poświęcenia się Maryi dokonany przez jego brata Marynusa (PL 145, 559-572).

<sup>60</sup> F. S. Fenicki, *Mariae Mancipium sive modus tradendi se in mancipium Deiparae Virgini*, Lublin 1632. Reprint w: „*Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – Szkice – Materiały*” 10(1964), s. 347-413.

<sup>61</sup> [J. Chomętowski], *Pętko P. Maryey Abo sposob oddawania się B. Pannie Maryey, zá slugę y niewolniká*, Lublin 1632. Reprint w: „*Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – Szkice – Materiały*” 10(1964), 415-478. Wydanie krtyczne w opracowaniu Pawła Rzewuskiego: „*Sudia z historii filozofii*” 7(2016) nr 4, s. 45-60.

[pisany również Chomentowski] (†1641). Nie jest ono wiernym tłumaczeniem pierwowzoru. Ma wiele tekstów wspólnych, ale ma też i własne, także treści teologiczne są lepiej usystematyzowane. Wśród XVII. wiecznych polskich Jezuitów należy zauważyć również Kaspra Druzbickiego (†1662), który również traktuje o maryjnym niewolnictwie w kilku swoich dziełach<sup>62</sup>.

Polscy jezuici w swych dziełach ujmują maryjne niewolnictwo w znaczeniu szerszym, utożsamiając je często z pojęciem synostwa. Do określania Maryi zamiennie używają oni nazwy *Pani* i *Matka*, obok wyrażenia *niewolnik* posługują się nazwą *syn*. Dzieciństwo wydaje się być lepszą kategorią niż niewolnictwo, gdyż więzy rodzinne oparte są na miłości, która rodzi doskonalsze posłuszeństwo, jak również są one podstawą do prawa dziedziczenia dóbr rodziców. Istotę ich teologii oddania można wyrazić frazą: synowskie/dziecięce oddanie się Maryi za niewolnika. Teologiczne źródła ludzkiej zależności od Maryi upatrują oni przede wszystkim w Jej Boskim Macierzyństwie, dzięki któremu, na mocy prawa naturalnego otrzymała władzę nad swoim Synem, będącym równocześnie Stwórcą wszystkich rzeczy i tym samym ich Panem. Jak syn jest własnością matki, tak i dobra do niego należące są jej własnością. Na mocy takiej zasady prawnej Maryja otrzymała w dziedzictwie od swego Syna całe stworzenie. Drugim motywem oddania jest udział Maryi w dziele odkupienia świata, w które wniosła swój macierzyński wkład, wyrażając przy Zwiastowaniu zgodę na Wcielenie (idea rekapitulacji: zgoda Ewy na pokusę uczyniła nas niewolnikami szatana, zgoda Maryi na Wcielenie czyni nas Jej niewolnikami), a na Kalwarii zgodę na ofiarę Syna. A trzecią racją zależności ludzi od Maryi jest wypraszenie przez Nią łask i ich rozdawnictwo. Przez powyższe stajemy się Jej dłużnikami.

Najbardziej znanym propagatorem Niewolnictwa Maryjnego jest św. Ludwik Grignon de Montfort (†1716), który dzięki swoim dziełom wydanym jednak dziesięciolecia po jego śmierci: *Tajemnica Maryi*<sup>63</sup> oraz *Traktat*

---

<sup>62</sup> Gasparis Druzbicki, *Considerationes de religioso mancipio*, w: *Operum asceticorum [...] Gasparis Druzbicki [...] tomus secundus*, Poznań 1691, s. 255-279. Źródło dostępne w internecie:

<https://polona.pl/item/opervm-asceticorum-gasparis-druzbicki-e-societate-jesutoms-t-2-catalogum,MTA4NDY0NzU3/284/#info:metadata>

Gasparis Druzbicki, *Fasciculus exercitiorum et considerationum* Kraków 1622; tłum. pol.: *Maryja i Bóg. Rozważania o Najśw. Pannie w stosunku do Boga W. O. Kaspra Druzbickiego T.J.*, Kraków 1910;

Gasparis Druzbicki, *Servitium Deiparae sive de cultu Beatissimae Mariae tractatus*, rękopis w Bib. WSD w Gnieźnie, spolszczony fragment przez: K. Górski, *Duchowość chrześcijańska*, Wrocław 1987, 187-191.

<sup>63</sup> L. G. de Montfort, *Le secret de Marie*, Paris 1868 [fragm.], 1898. Polskie tłumaczenie francuskiego wydania krytycznego: w: Św. Lidwik Maria Grignon de Montfort, *Pisma Wybrane*, Warszawa 2008, s. 307-366.

o prawdziwym nabożeństwie do NMP<sup>64</sup>, upowszechnił, praktykowaną już wcześniej<sup>65</sup>, ideę pobożności, opartą w swej istocie o maryjny akt oddania. Istota tego aktu koresponduje z zasadą jego życia: „Wszystko dla Jezusa przez Maryję”. Poświęcenie się Matce Bożej jest najkrótszą, najłatwiejszą, najbardziej pewną drogą do zjednoczenia się z Chrystusem. Bóg przyszedł do nas w Chrystusie przez Maryję i dlatego najprostszą drogą dojścia do Boga w Chrystusie jest właśnie Ona. Stąd też teologię Grigniona można streścić formułą: oddanie Chrystusowi przez ręce Maryi. Oddanie się Maryi ma na celu zabezpieczać oddanie pierwsze i podstawowe, rozpoczęte w tajemnicy chrztu.

W Polsce XIX w. upowszechnianiem Niewolnictwa Maryjnego zajmują się kapucyni, zwłaszcza bł. Honorat Koźmiński (†1916) propagujący tę formę pobożności przykładem życia (pierwszego aktu oddania dokonał w 1867 r., posługując się tekstem grignionowego aktu, którego najważniejszą część wypisał w duchowym dzienniku własną krwią), słowem pisanym (gł. rękopiśmiennym: listy, ustawy zakonne)<sup>66</sup> i mówionym. Osobiste oddanie się Matce Bożej za niewolnika i całą teologię niewolnictwa maryjnego buduje on według wskazań św. Ludwika, dla którego oddanie się Maryi było oddaniem się samemu Chrystusowi. Jednakże polski kapucyn oprócz tamtego, akcentuje również oddanie się Maryi wraz z Jezusem, i na Jego wzór.

Znaczący wkład do historii rozwoju i teologii Niewolnictwa Maryjnego wniósł św. Maksymilian Maria Kolbe (†1941), który maryjne oddanie uczynił istotą propagowanej formy pobożności (Rycerstwo Niepokalanej). Stworzył oryginalną koncepcję oddania, którego istotę wyrażał bogactwem terminów i analogii. Można je zgrupować wokół czterech podstawowych bloków pojęć korelatywnych: *Matka – dziecko; Królowa i Pani – rycerz i sługa; Mistrzynie – narzędzie; Wola Niepokalanej – wola człowieka*. Ta ostatnia relacja, ściśle wiążąca się z poprzednimi (wpisująca się w nie), wydaje się być najważniejsza, gdyż stanowi istotny warunek prawdziwego i skutecznego poświęcenia całej osoby. Według Maksymiliana wola Niepokalanej osiągnęła najwyższy stopień identyfikacji z Wolą Bożą. Stąd zupełne podporządkowanie naszej woli, woli Niepokalanej, jest tym samym podporządkowaniem się Woli Bożej, a konsekwencji jest najprostszą drogą do

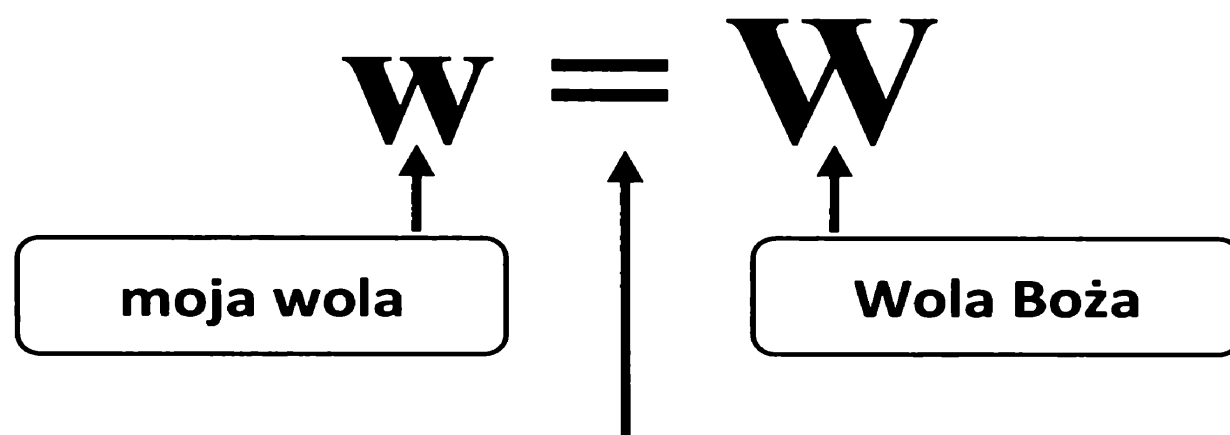
<sup>64</sup> *Traité de la vraie dévotion à la Sainte Vierge*, Paris 1843. Polskie tłumaczenie francuskiego wydania krytycznego: w: Św. Lidwik Maria Grignion de Montfort, *Pisma Wybrane*, Warszawa 2008, s. 367-641.

<sup>65</sup> Sam w swoim *Traktacie* przywołuje Fenickiego przekręcając jego nazwisko: „Wielebny ojciec Stanisław Phalacius z Towarzystwa Jezusowego wspaniale rozkrzewił to nabożeństwo w Polsce”, *Traktat*, 161.

<sup>66</sup> G. Bartoszewski, P. Brzozowska, *Tuus totus. Zbiór materiałów dotyczących idei niewolnictwa maryjnego w ujęciu O. Honorata Koźmińskiego, kapucyna*, Warszawa 1982.

świętości, zgodnie z maksymilianowskim wzorem na świętość:  $w=W$  [wola ludzka = Wola Boża].

### WZÓR NA ŚWIĘTOŚĆ WG. ŚW. MAKSYMILIANA



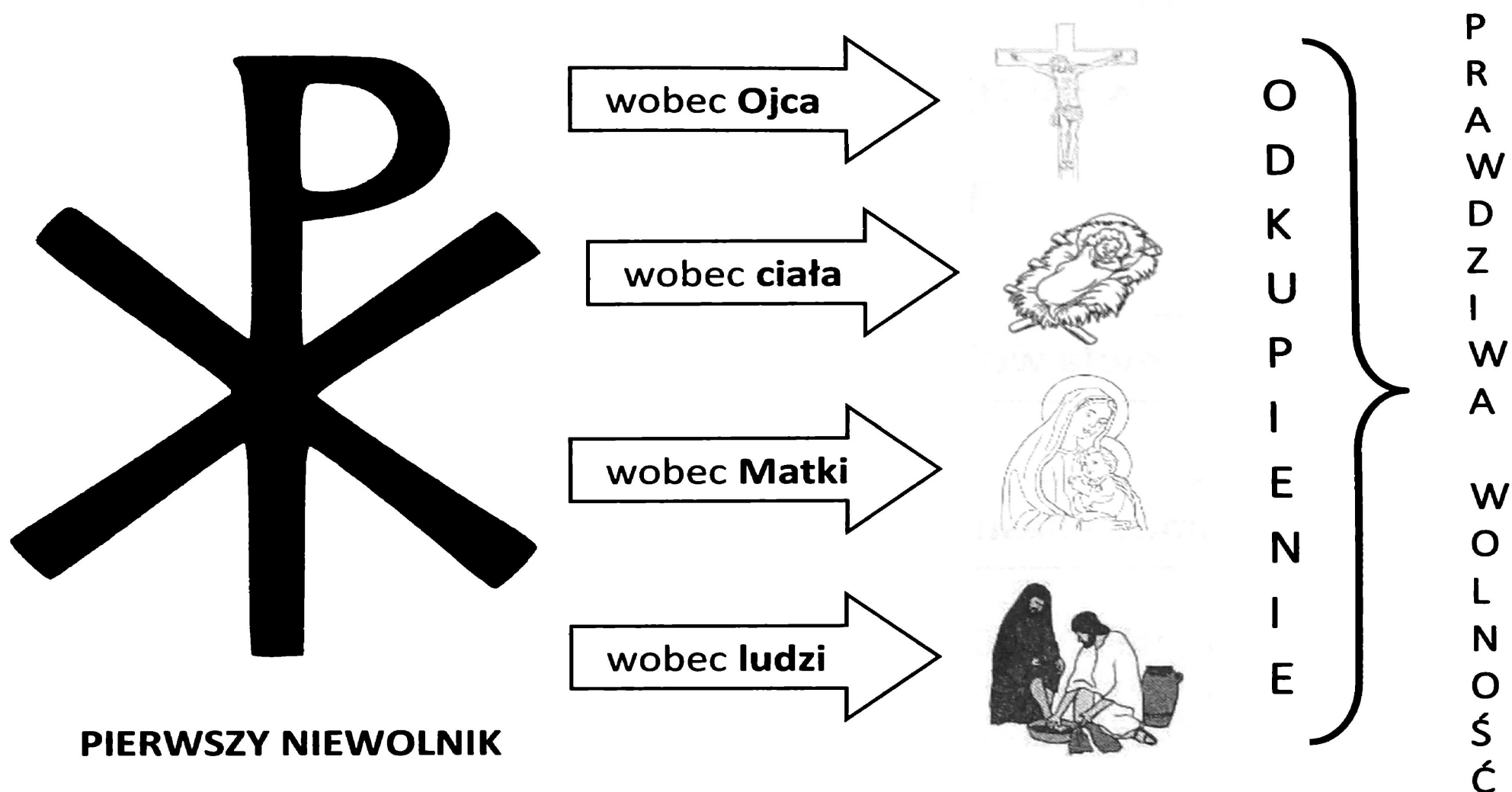
**Jeśli utożsamisz własną wolę z wolą Bożą wtedy świętość pewna**

Tak rozumiane oddania charakteryzuje się: uniwersalnością (może poświęcić się każdy), personalnością (posiada osobisty charakter), stałością (raz dokonany winien być nieustannie potwierdzany w życiu), bezwarunkowością (żadnych warunków) i bezgranicznością (oddać wszystko, co jest i co kiedyś może być nasze) oraz apostołskością. Wartym zauważenia jest wymiar apostołski, który zasadniczo odróżnia koncepcję oddania św. Maksymiliana od koncepcji autorów wcześniej prezentowanych, gdzie większy nacisk położony był na własne uświęcenie oddającego się, tak w tym przypadku nacisk położony jest na uświęcenie innych (wszystkich), ich nawrócenie (zwłaszcza Masonów), a tym samym jak największe rozszerzenie Królestwa Naj. Serca Jezusowego. Stąd możemy określić maksymilianowską ideę jako: oddanie Niepokalanej na własność w apostołskim celu.

W wieku XX. propagatorem Niewolnictwa Maryjnego był kard. Stefan Wyszyński (†1981), wzywający do oddawania się Maryi w macierzyńską niewolę miłości w intencji wolności Kościoła<sup>67</sup>. Zauważmy konieczność syntetyzującą wizję teologii oddania wieków poprzednich i *novum* ujęcia. Prymas Tysiąclecia uzasadniał Niewolnictwo Maryjne postawą Jezusa „pierwszego niewolnika” wobec: Boga Ojca, któremu był posłuszny (w przyjściu na świat, całym ziemskim życiu, a zwłaszcza w śmierci krzyżowej); ludzkiego ciała, któremu całkowicie się poddał; Matki, od której w dzieciństwie był uzależniony; ludzi, przyjmując dla nich postać sługi. Przez tak rozumiane *niewolnictwo* Syn Boży dokonał dzieła odkupienia, dając wszystkim prawdziwą wolność. Na takim teologicznym fundamencie, Wyszyński osadził maryjne oddanie, jako źródło prawdziwej wolności.

<sup>67</sup> S. Wyszyński, *Matka Kościoła*, Rzym 1966. Istotne fragmenty, na których oparto niniejszy wywód: *Na wiecznych drogach oddania się w niewolę*, w: *Jej zawierzył Kościół i naród*, zebrał i oprac. W. Moroz, Kraków 1984, s. 32-47.

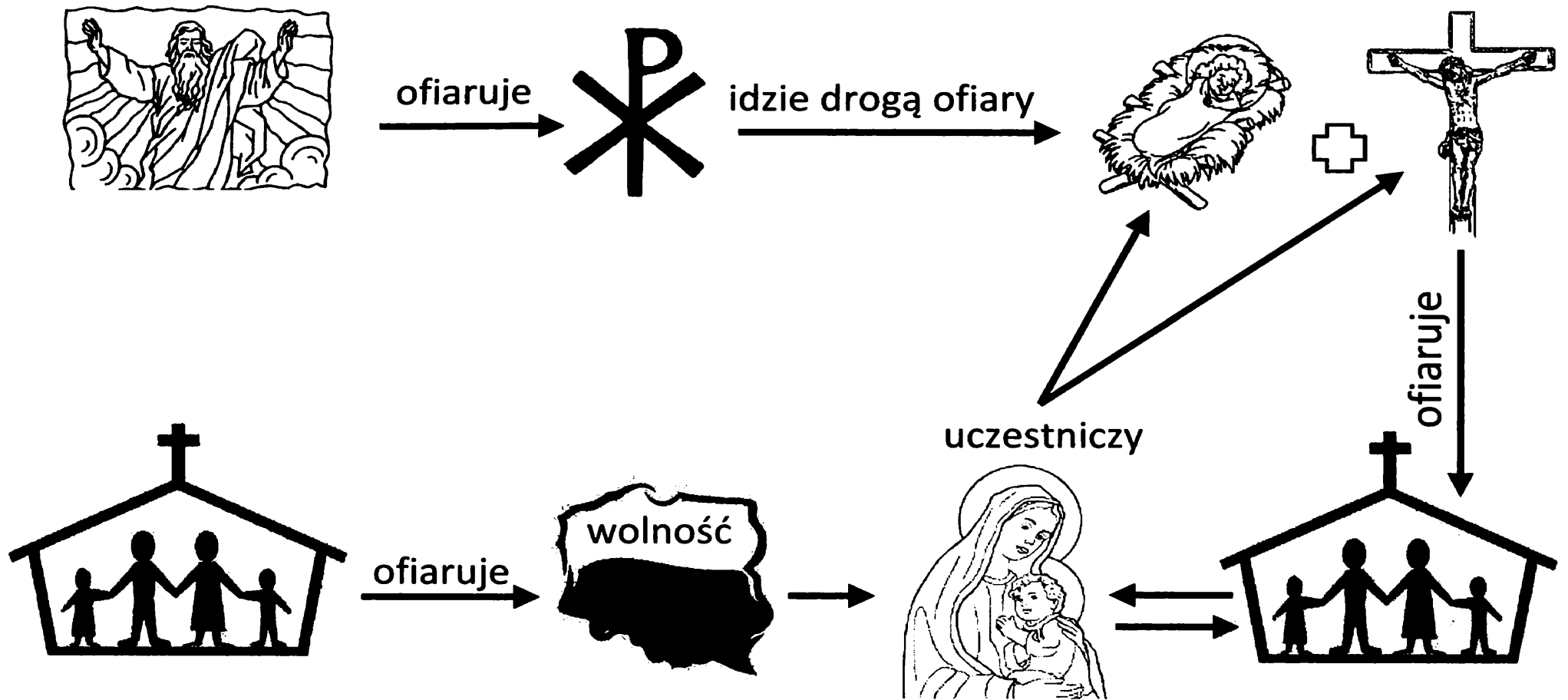
## NIEWOLA JAKO ŹRÓDŁO WOLNOŚCI WG. KARD. WYSZYŃSKIEGO



Oddanie będące formą ofiary, jest czymś istotnym w chrześcijaństwie. Pierwszym ofiarującym jest Bóg Ojciec, ofiarujący światu swego Syna, który przez życie szedł drogą ofiary, aż po śmierć krzyżową. Maryja „Służebnica Pańska” w tę ofiarę się wpisuje uczestnicząc w cierpieniu Syna i wyrażając nań zgodę. Umierający na krzyżu Syn oddał „niemowlęcy” jeszcze Kościół w dłonie swej Matki. Tę prawdziwą hierarchię ofiar i wyrzeczeń trzeba naśladować, oddając w macierzyńską niewolę Maryi (rozumianą ją stopień najściślejszego, najgłębszego, całkowitego oddania) wszystkich i wszystko, co Polskę stanowi, w intencji wolności Kościoła. Ceną odzyskanej wolności Kościoła (w wymiarze zewnętrznym), ma być wolność (w wymiarze wewnętrznym) Jego dzieci ofiarowana Maryi. Punktem szczytowym takiej teologii NMP był milenijny akt oddania z 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze (poprzedzony *Jasnogórskimi Ślubami Narodu* 1956 r.). W milenijnym akcie zostaje zwerbalizowana świadomość, że maryjne oddanie jest oddaniem w niewolę samemu Chrystusowi, ale grignionowa myśl zostaje poszerzona o poczucie odpowiedzialności za cały Kościół. Prymas Tysiąclecia prosił Maryję, by posługiwała się Kościołem w Polsce jako narzędziem ku pożytkowi Kościoła powszechnego<sup>68</sup>.

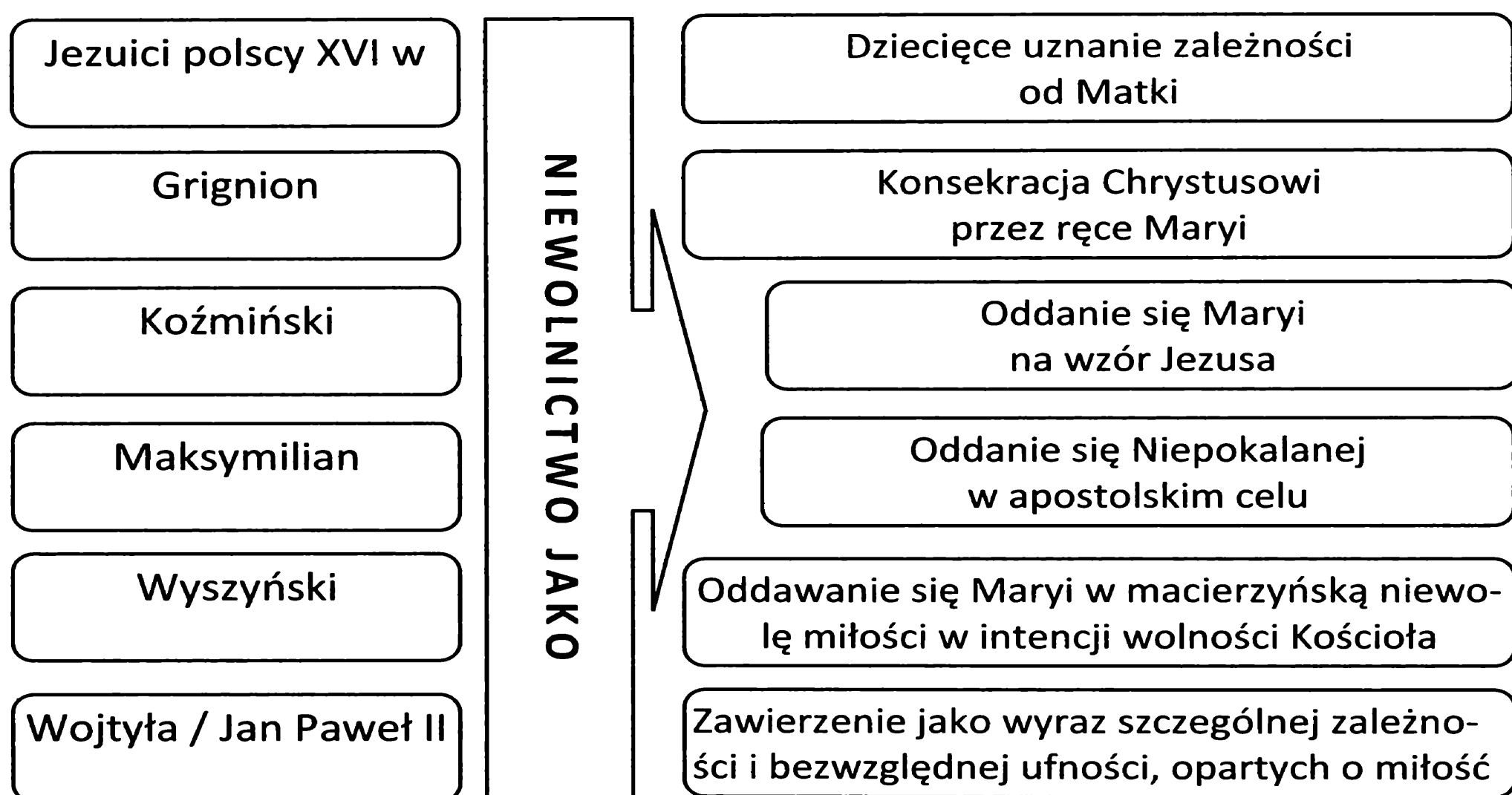
<sup>68</sup> S. Wyszyński, *Na odwiecznych drogach oddania się w niewolę* [wyjątki z konferencji, wygłoszonych przez Prymasa przy różnych okazjach], w: *Jej zawierzył Kościół i naród*, oprac. W. Moroz, Kraków-Warszawa (Struga) 1984, s. 32-47.

## ODDANIE JAKO OFIARA WG KARD. WYSZYŃSKIEGO



Pogłębioną interpretację aktu przedstawił kard. Karol Wojtyła, który w treści przedmiotowej aktu podkreślał trzy elementy: 1) Samo oddanie jako takie, bazujące na zależności człowieka od Boga, w wymiarze przyrodzonym (stworzenie) i nadprzyrodzonym (odkupienie). Ta zależność od Chrystusa w wymiarze nadprzyrodzonym (żadna łaska nie może istnieć bez Niego), nazwana przez św. Ludwika *niewolnictwem*, stanowi podstawę analogicznej zależności człowieka od Maryi, mającej szczególny udział w odkupieńczym dziele Syna. Jak Bóg przyszedł do ludzi w Chrystusie przez Maryję, tak najodpowiedniejszą drogą w przeciwnym kierunku jest właśnie Ona. Z jednej strony akt oddania posiada znaczenie deklaratywne – stwierdzenie owej zależności od Chrystusa i Jego Matki, a z drugiej strony wyraża mocną wolę i gotowość trwania w takiej zależności. W kontekście różnych zagrożeń utraty tej zależności, akt oddania w swej podstawowej warstwie znaczeniowej staje się aktem zawierzenia. Tak rozumiane oddanie w macierzyńską niewolę miłości, jest wyrazem szczególnej zależności i bezwzględnej ufności, opartych o miłość, która rodzi zależność osób, a jednocześnie wyklucza niewolę. 2) Tym co jest oddawane, jest wspólnota dzieci Bożych, cała Polska, co Wojtyła rozumie jako zawierzenie przez pasterzy Kościoła Matce Chrystusa, owoców odkupienia na polskiej ziemi. 3) Celem aktu oddania jest „wolność Kościoła [...] ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego”. Przyimek *ku* mający znaczenie celowe, określa celowość aktu i intencję dokonujących go. Stąd można powiedzieć, że wolność Kościoła jest środkiem do celu, którym jest rozszerzanie się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Cel ten może być osiągnięty dzięki heroicznemu akty oddania, która polega na rezygnacji z własnej woli, na rzecz pełnienia woli Chrystusa i Jego Matki

(życia prawdziwie chrześcijańskiego). Ten charakterystyczny (wybitnie polski, por. *Śluby Jana Kazimierza, Jasnogórskie Śluby Narodu*) społeczny i moralny wymiar oddania, związany z deklaracją większej wierności Jezusowej Ewangelii w życiu codziennym, jest bardzo trudny w realizacji, stąd akt oddania, jest w sumie aktem zawierzenia i heroicznej nadziei. Kardynał Wojtyła zaznaczał, że terminologia oddania (*niewolnictwo*) nie musi być uważana za najważniejszą, i może być zastępowana innymi pojęciami<sup>69</sup>. Jako egzemplifikację ostatniego zdania przedstawiamy w poniższym diagramie teologiczne akcenty rozumienia niewolnictwa u autorów wyżej prezentowanych.



#### 4. Nawiedzenie kopii obrazu Czernej Madonny

Na koniec zauważmy jeszcze jeden element maryjnego programu Prymasa, jakim było Nawiedzenie Jasnogórskiego Obrazu.

Peregrynacja rozumiana jako ingres Maryi w życie codzienne społeczeństwa, miała stanowić istotną część przygotowania do jubileuszu tysiąclecia. Sama idea nawiedzenia wszystkich polskich parafii i diecezji przez kopię Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, symbolu bliskiego wszystkim Polakom,

<sup>69</sup> K. Wojtyła, *Komentarz do milenijnego Aktu oddania się Mary Królowej Polski*, w: *Jej zawierzył Kościół i naród*, oprac. W. Moroz, Kraków-Warszawa (Struga) 1984, s. 50-65. Szerzej zob.: Kosiak P., *Milenijny akt oddania Polski w niewolę Maryi w wypowiedziach Karola kardynała Wojtyły*, w: *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen gentium do Redemptoris Mater 1964-1987*, Częstochowa 1994, 297-316.



łączącego istotne cechy polskiej religijności z tradycjami narodowymi, symbolu mobilizującego całe społeczeństwo do odnowy moralnej, zrodziła się również w okresie niewoli Prymasa. On był jej inicjatorem i architektem<sup>70</sup>. Ostateczna decyzja w sprawie nawiedzenia zapadła 11 kwietnia 1957 roku na 45 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Wcześniej, bo w lutym 1957 roku, paulini z Jasnej Góry podjęli się przygotowania kopii Cudownego Obrazu. Pracę zlecono prof. Leonardowi Torwirtowi, dziekanowi Wydziału Sztuk Plastycznych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ponieważ nie chodziło o wykonanie zwykłej tylko kopii, wysłank toruńskiego malarza wpierały modlitwy zakonów kontemplacyjnych, a w Kaplicy Cudownego Obrazu codziennie odprawiana była w tej intencji Msza Święta. Obraz namalowany został – podobnie jak oryginał – temperą na desce lipowej.

W maju tego samego roku Prymas Polski zawiózł kopię (ściśle rzecz biorąc dwie kopie, z których jedna została w Rzymie) Cudownego Obrazu do Rzymu, gdzie ówczesny papież Pius XII w dniu 14 maja poświęcił obraz.

26 sierpnia 1957 r. (pierwsza rocznica ślubów Jasnogórskich) w święto Matki Bożej Częstochowskiej miała miejsce na Jasnej Górze niecodzienna uroczystość. W obecności całego Episkopatu Polski, delegacji księży ze wszystkich diecezji oraz wielkiej rzeszy pielgrzymów, rozpoczęło się milenijne Nawiedzenie. O 10<sup>30</sup> Cudowny Obraz został wyjęty z ram, którym Ksiądz Prymas dotknął kopii. Nastąpiło niejako spotkanie obrazu i kopii. Był to symboliczny gest pokazania jakby pewnej ciągłości, pewnego rodzaju tożsamości obu wizerunków. Poprzez zbliżenie między oboma dziełami, między kopią a obrazem, nastąpiło niejako przekazanie mistycznej mocy. Obraz wrócił na swoje miejsce, a kopię Ks. Prymas przekazał dziekanom wszystkich diecezji, którzy kolejno nieśli ja w procesji po Jasnogórskich Wałach.

Tak „na gorąco” komentował to wydarzenie Prymas: „Najmilsi Bracia Kapłani! Przed chwilą dźwigaliście na swoich ramionach po Jasnogórskich wałach, na oczach całego ludu, obraz Królowej Polski, Dziewicy Wspomożycielki, która niedługo nawiedzi całe swoje Dziedzictwo. Był to jakby znak i symbol! To przecież wasze kapłańskie ramiona mają ponieść zranione oblicze naszej Matki do wiernego Jej ludu. Z waszych ramion chce niejako spłynąć Królowa Jasnogórska w ramiona swych dzieci. [...] Dokonaliśmy zbliżenia Obrazów, jakby jakiegoś świętego pocałunku na znak, że Obraz Nawiedzenia będzie szedł przez polską ziemię obdarzony mocami

---

<sup>70</sup> R. Bartnicki, *Prymas Tysiąclecia – inicjator i architekt peregrynacji wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej*, w: *Peregrynacja wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957-2007). Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne. Jasna Góra 4-5 maja 2007*, red. Z. S. Jabłoński, Jasna Góra-Częstochowa 2007, s. 38-39, 42-43.

Cudownego Obrazu, że to sama Królowa Jasnogórska, wyzbywszy się koron i brylantów, idzie ze swego tronu nawiedzać wierny lud”<sup>71</sup>.

29 sierpnia 1957 roku kopia Cudownego Obrazu rozpoczęła swą pielgrzymkę po Polsce poczynając od archikatedry warszawskiej i nawiedzając do jubileuszowego 1966 roku wszystkie parafie diecezji północnych (warszawskiej, siedleckiej, administracji apostolskiej z siedzibą w Białymstoku, diecezji łomżyńskiej, warmińskiej, gdańskiej, chełmińskiej) i trzech administracji apostolskich na Ziemiach Zachodnich (w Gorzowie, Wrocławiu i Opolu).

W 1966 roku decyzją Episkopatu przerwano na pewien czas peregrynację po parafiach, aby Obraz mógł nawiedzić, w czasie uroczystości milenijnych, wszystkie stolice biskupie Polski i miejsca o historycznym znaczeniu dla Kościoła i narodu. Jednak to zamierzenie nie do końca zostało zrealizowane. Przeszkody stwarzane ze strony władz komunistycznych sprawiły, że Obraz nawiedził jedynie dziewięć miast: Gniezno, Poznań, Częstochowę, Kraków, Piekary Śląskie, Gdańsk, Lublin, Frombork i Warszawę. W kościelnych uroczystościach religijnych dopatrywano się rzekomych akcji politycznych, co powodowało ataki na Prymasa i biskupów. Tej kampanii towarzyszyły działania utrudniające, czy uniemożliwiające dalszą wędrówkę Obrazu, który zatrzymywano, zmieniano trasy jego przejazdu, min. na skutek interwencji organów podległych ówczesnej władzy od czerwca 1966 Obraz musiał pozostawać przez trzy miesiące w archikatedrze warszawskiej, a kolejne uroczystości milenijne odbywały się już bez Obrazu.

Niedługo potem miało miejsce drugie „internowanie” Obrazu. Wedle decyzji Episkopatu Polski z początkiem września 1966 roku miała zostać wznowiona peregrynacja Wizerunku Matki Bożej po parafiach. Na 4. września zaplanowano uroczystość powitania Matki Bożej Jasnogórskiej w diecezji Katowickiej. Jednak dwa dni wcześniej, w czasie „podróży” Obrazu z Warszawy do katowickiej katedry, „esbecy” zatrzymali w okolicach Będzina samochód wiozący Obraz wraz z sufraganem katowickim Józefem Kurpasem, który zmusili do zawrócenia na Jasną Górę. Tam Obraz przebywał pod opieką gospodarzy sanktuarium przez 6 lat w kaplicy św. Pawła Pierwszego Pustelnika.

Pomimo uwięzienia Obrazu peregrynacja w diecezji katowickiej rozpoczęła się zgodnie z planem – 4 września 1966 roku. Teraz znakiem obecności Maryi były puste ramy przystrojone kwiatami, płonąca świeca i księga Ewangelii. Symbol pustych ram towarzyszył również nawiedzeniu Matki Bożej w trzech diecezjach południowej Polski (krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej) oraz dwóch na ziemiach wschodnich (administracji apostolskiej z siedzibą w Lubaczowie i diecezji lubelskiej).

---

<sup>71</sup> S. Wszyński, *W wasze dłonie kapłańskie oddajemy matkę. 26 sierpnia 1957 r.*, w: S. Wszyński, *Głos z Jasnej Góry*, s. 48.

18 czerwca 1972 roku Obraz powrócił na szlak swego pielgrzymowania. Stało się to zasługą dwóch radomskich księży, którzy wraz z kilkoma siostrami (i za cichym przyzwoleniem Księdza Prymasa), na kilka dni przed uroczystościami rozpoczynającymi peregrynację w diecezji sandomierskiej, brawurowo „wykradli” Obraz Nawiedzenia z Jasnej Góry. Ojciec profesor Napiórkowski twierdzi, że to było tak spektakularne wydarzenie, takie niezwykle, że mógłby powstać bardzo ciekawy film na ten temat, samego ks. Józefa Wójcika, głównego sprawcę „porwania” obdarzył mianem „współczesnego Kmicia”<sup>72</sup>. „Porywacze” przewieźli obraz Matki Najświętszej do Radomia, gdzie już czekał Ksiądz Prymas i rozpoczęła się peregrynacja, która już bez takich przeszkód trwała do 12 października 1980 r., kiedy to odbyło się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo dziękczynne za łaski nawiedzenia.

W ciągu ponad 23 lat pielgrzymowania Maryja w kopii Jasnogórskiego Wizerunku nawiedziła przeszło 8 tysięcy kościołów i kaplic, 7150 parafii. Wszędzie przygotowywano Jej przyjęcie godne Królowej Polski. Trasy przejazdu Obrazu były specjalnie przystrajane, budowano powitalne bramy, przyozdabiano domy. Bogatej zewnętrznej oprawie towarzyszyło wewnętrzne skupienie i modlitwa.

„W rzeczywistości pierwsze nawiedzenie stało się wielką akcją duszpasterską w ciągu dwudziestu trzech lat. Jej program rozwijał się stopniowo w miarę podejmowania obrazu przez następne diecezje. Najpierw przygotowanie rekolekcyjne do nawiedzenia trwało trzy dni; wkrótce rozwinęło się do tygodnia lub sześciu dni w formie misji. Duszpasterze we wszystkich diecezjach zgodnie stwierdzają, że żadne inne misje nie cieszyły się tak wielką frekwencją wiernych, jak poprzedzające nawiedzenie. Do spowiedzi i Komunii św. przystępowały całe rzesze wiernych, nieraz ponad 90% parafian, nie brakło również nawróceń i powrotu do Boga po wielu latach”<sup>73</sup>.

Peregrynacja, kontynuowana w poszczególnych parafiach, również przynosiła wielkie owoce. W tym miejscu chciałbym złożyć pewne świadectwo, ustami mego promotora: O. prof. Napiórkowskiego OFMConv: „Było to w innej diecezji, w mieście średniej wielkości. Późnym wieczorem, po Mszy św., kiedy ludzie już się rozeszli, siedząc w konfesjonale w końcu lewej nawy kościoła, czułem raczej niż wiedziałem, że ktoś jeszcze pozostał i stoi za filarem. Postanowiłem czekać na marnotrawnego syna. I doczekałem się. 62 lata nie był u spowiedzi. Konfesjonał dygotał od jego łkania. «Co cię zmogło? Dlaczego wreszcie przyszedłeś?» - «Proszę mi wierzyć, że nie chciałem. Postanowiłem, że absolutnie Nie! Żadna siła nie mogła skłonić

---

<sup>72</sup> S. C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Tarnów 1992, s. 120.

<sup>73</sup> Jabłoński, *Inicjatywy*, s. 68.

mnie do spowiedzi. Ale u sąsiadów było nawiedzenie i ze mną coś się zaczęło dziać. Nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Czułem, że ktoś jest i ktoś każe mi iść do spowiedzi. Wierzyłem i broniłem się, ale 'tamto' było silniejsze». Płakał starzec, płakał spowiednik. Popłakali sobie obaj z wielkiej radości. Najpiękniejszy dzień w moim życiu, najjaśniejszy dzień, choć była już noc”<sup>74</sup>.

Kiedy 20 maja 1981 r. przeniesiono ciężko choremu (umierającemu już) Kardynałowi Tysiąclecia wizerunek Matki Bożej w Obrazie Nawiedzenia, ten zwrócił się do widniejącej na obrazie Maryi słowami: „Tyle razy przybywałem do Ciebie, Matko, na szlak Nawiedzenia. Dzisiaj Ty przychodzisz do mnie. Byłaś zawsze dla mnie największą łaską, światłem, nadzieją i programem mojego życia... Niech ta Wędrownica nadal nie ustaje, a gdy się skończy, niech zacznie się na nowo; abyś stale krążyła po Polsce, dana ku obronie naszego narodu”<sup>75</sup>.

Po kilku latach przerwy postanowieniem Episkopatu Polski spełniła się testamentalna wręcz wola ks. Prymasa. Jasnogórska Ikona po raz drugi wróciła na pielgrzymi szlak, którego początek miał w Drohiczynie 5 maja 1985 r. Rozpoczęta wtedy wędrownica ciągle trwa. Jak pamiętamy naszą archidiecezję Czarna Madona nawiedziła w dniach 24 VIII 2002-20 XII 2004 r. Od 18 V 2019 Peregrynacja trwa w archidiecezji poznańskiej, ale jak to wygląda w „dobie Coronawirusa” nie wiem. Warto wiedzieć, że peregrynuje ta sama kopia z 1957 r.

## **Refleksja teologiczna: Zagadnienie obecności Maryi w obrazie**

Wszędzie witano i nadal się wiata Jasnogórski Obraz jako wyraz obecności Maryi. Przypatrzmy się temu zagadnieniu. Naukowej refleksji dokonał ojciec Napiórkowski w opracowaniu: *Polska Teologia Ikony? Problem obecności Maryi wśród nas w świetle doświadczeń peregrynacji*<sup>76</sup>. Ojciec Profesor poddał gruntownej analizie wypowiedzi ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego<sup>77</sup>, ówczesnego metropolity Karola Wojtyły<sup>78</sup> oraz materiały kurialne wydawane z okazji nawiedzenia<sup>79</sup>. Swoje dociekania konkluduje kilkoma wnioskami, z tych przytoczymy dwa nas szczególnie interesujące:

„Obaj hierarchowie oraz przebadane materiały kurialne wyrażają głębokie przekonanie, że Maryja jest obecna nie tylko w jasnogórskim obrazie, ale również w jego pielgrzymujących kopiach, a również w symbolach (puste ramy, świeca, księga Ewangelii)”<sup>80</sup>.

---

<sup>74</sup> Napiórkowski, s. 135-136.

<sup>75</sup> <https://jasnagora.pl/pl/o-sanktuarium/peregrynacja-ikony-nawiedzenia/historia/>

<sup>76</sup> Napiórkowski, s. 118-136.

<sup>77</sup> Tamże, s. 123-127.

<sup>78</sup> Tamże, s. 127-130.

<sup>79</sup> Tamże, s. 130-132.

<sup>80</sup> Tamże, s. 132.

„O jaką obecność chodzi? Wiele wypowiedzi należy do gatunku poetyckiego czy kaznodziejskiego albo można je do takich gatunków zaliczyć. Zdarzają się jednak sformułowania, które zakładają przekonanie autorów o jakiejś «mocnej» obecności osobowej, tu i teraz, hic et nunc, nie tylko obecności moralnej przez dobroczynne działanie. Mówi się, że «Maryja jest obecna w obrazie», przy czym konteksty nie pozwalają zawęzić konotacji takiego sformułowania do obecności tylko moralnej. Przebadane tutaj materiały nie pozwalają zawęzić sprawy do obecności Maryi w ikonie, kopii czy innych «słabszych» znakach. Obaj kardynałowie ujmują obecność Maryi szerzej, a mianowicie jako obecność pośród nas, pośród ludu Bożego. Często powracają do idei dobroczynnej i zbawczo-sprawczej obecności Maryi w Kościele w ciągu jego dziejów, również w dziejach Kościoła w Polsce. Jeśli prawosławne ujęcie obecności Maryi w ikonie podkreśla ideę jakiejś obecności wyraźnie «zlokalizowanej» i w pewnym sensie «statycznej», jako przebywanie, to polska propozycja akcentuje raczej dynamiczny, zbawczo-wydarzeniowy charakter tej obecności, niekiedy związanej z ikoną jako «miejscem» tej obecności. Dlatego minimalizuje znaczenie samej ikony, nie uważając jej za coś istotnego dla uobecnienia Maryi. Zdaje się przesuwac akcent na wiarę ludu Bożego (Wojtyła). Ta właśnie wiara decyduje, że kopia ikony pozostaje w ręku braci komunistów, czy uwięziona daleko, poza kratami, a lud Boży danej parafii cieszy się nadal tak samo albo jeszcze intensywniej obecnością Jasnogórskiej Pani. Wystarczą puste ramy, wystarczy inny symbol. Kryje się tu eklezjologiczna i wydarzeniowa interpretacja obecności Maryi pośród nas, rozluźniająca związek między Maryją a ikoną. Prawdopodobnie to właśnie stanowi najbardziej interesujący element polskiej teologii obecności Maryi pośród nas”<sup>81</sup>.

A więc zgodnie z powyższymi uwagami, można stwierdzić, iż wraz z Jasnogórskim Obrazem przychodzi Maryja do swoich dzieci. To Ona osobiście nawiedza. Symbolem tej obecności jest Jasnogórska Ikona. Tak sprawę rozumiał Prymas Tysiąclecia. Nawet nie popieram tego twierdzenia przypisami, gdyż ich aneks byłby bardzo opasłym tomem.

## Zamiast zakończenia

22 maja 1981 – na sześć dni przed śmiercią – Prymas Tysiąclecia wypowiedział ostatnie przemówienie do Rady Głównej Episkopatu: „O sobie nic nie mówię, bo wiem, że Matka Boża może zrobić wszystko, ale ja jestem Jej niewolnikiem i zawierzyłem Jej na wszystkie strony. [...] Wszystkie nadzieje, to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program – to Ona”.

---

<sup>81</sup> Tamże, s. 133.